

19 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 Mch 4,36-37.52-59) Juda i jego bracia powiedzieli: „Oto nasi wrogowie są starci. Chodźmy, aby świątynię oczyścić i na nowo poświęcić”. Zebrało się więc wszystko wojsko i poszli na górę Syjon. Dwudziestego piątego dnia dziewiątego miesiąca, to jest miesiąca Kislew, sto czterdziestego ósmego roku wstali wczesnie rano i zgodnie z Prawem złożyli ofiarę na nowym ołtarzu całopalenia, który wybudowali. Dokładnie w tym samym czasie i tego samego dnia, którego poganie go zbezczeszili, został on na nowo poświęcony przy śpiewie pieśni i grze na cytrach, harfach i cymbałach. Cały lud upadł na twarz, oddał pokłon i aż pod niebo wysławiał Tego, który im zesłał takie szczęście. Przez osiem dni obchodzili poświęcenie ołtarza, a przy tym pełni radości składali całopalenia, ofiary pojednania i uwielbienia. Fasadę świątyni ozdobili złotymi wieńcami i małymi tarczami, odbudowali bramy i pomieszczenia dla kapłanów i drzwi do nich pozakładali. A między ludem panowała wielka radość z tego powodu, że skończyła się hańba, którą sprowadzili poganie. Juda zaś, jego bracia i całe zgromadzenie Izraela postanowili, że uroczystość poświęcenia ołtarza będą z weselem i radością obchodzili z roku na rok przez osiem dni, począwszy od dnia dwudziestego piątego miesiąca Kislew.

(1 Mch 4,36-37.52-59)

Juda i jego bracia powiedzieli: „Oto nasi wrogowie są starci. Chodźmy, aby świątynię oczyścić i na nowo poświęcić”. Zebrało się więc wszystko wojsko i poszli na górę Syjon. Dwudziestego piątego dnia dziewiątego

miesiąca, to jest miesiąca Kislew, sto czterdziestego ósmego roku wstali wcześniej rano i zgodnie z Prawem złożyli ofiarę na nowym ołtarzu całopalenia, który wybudowali. Dokładnie w tym samym czasie i tego samego dnia, którego poganie go zbezczeszili, został on na nowo poświęcony przy śpiewie pieśni i grze na cytrach, harfach i cymbałach. Cały lud upadł na twarz, oddał pokłon i aż pod niebo wysławiał Tego, który im zesłał takie szczęście. Przez osiem dni obchodzili poświęcenie ołtarza, a przy tym pełni radości składali całopalenia, ofiary pojednania i uwielbienia. Fasadę świątyni ozdobili złotymi wieńcami i małymi tarczami, odbudowali bramy i pomieszczenia dla kapłanów i drzwi do nich pozakładali. A między ludem panowała wielka radość z tego powodu, że skończyła się hańba, którą sprowadzili poganie. Juda zaś, jego bracia i całe zgromadzenie Izraela postanowili, że uroczystość poświęcenia ołtarza będą z weselem i radością obchodzili z roku na rok przez osiem dni, począwszy od dnia dwudziestego piątego miesiąca Kislew.

(1 Krn 29,10-11abc.11d-12)

REFREN: *Chwalimy, Panie, Twe przesławne imię*

Bądź błogosławiony, o Panie, Boże ojca naszego, Izraela,
na wieki wieków.

Twoja jest, o Panie, wielkość i potęga,
sława, majestat i chwała;

bo wszystko, co jest na niebie i na ziemi, jest Twoje.

Do Ciebie, Panie, należy królowanie.

Bogactwo i chwała od Ciebie pochodzi.

Ty nad wszystkim panujesz, a w ręku Twoim siła i potęga
i ręką Twoją wywyższasz i utwierdzasz wszystko.

Aklamacja (J 10,27)

Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Łk 19,45-48)

Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: „Napisane jest: „Mój dom będzie domem modlitwy”, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców”. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

Komentarz:

Mnie się wydaje, że dzisiejszym odpowiednikiem handlowania w świątyni jest znieważanie dnia świętego niepotrzebną pracą i handlem oraz zaniedbywaniem niedzielnej Mszy Świętej. A przecież dzień święty, dzień zmartwychwstania Chrystusa, jest wielkim darem Bożym dla nas — to wielki przywilej, że Bóg chce być w tym dniu szczególnie wśród nas obecny.

Pan Jezus powiedział: „Mój dom ma być domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców”. Tak samo można powiedzieć: „Mój dzień ma być dniem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców”.

Używając tego terminu „jaskinia zbójców”, Pan Jezus odwołał się do znanego upomnienia proroka Jeremiasza: „Kradniecie, dopuszczacie się zabójstw, cudzołóstwa, palicie kadzidło Baalowi, chodzicie za obcymi bogami, których nie znacie. A potem przychodzicie i stajecie

przede Mną w tym domu, nad którym wzywano mojego imienia, i mówicie: „Oto jesteśmy bezpieczni”, by móc nadal popełniać te wszystkie występki” (7,9-10).

Porównałem handlowanie w świątyni ze znieważaniem dnia świętego. Ale wszyscy wiemy, że świątynia jerozolimską przede wszystkim stanowiła proroczą zapowiedź świątyni zbudowanej z żywych kamieni, czyli Kościoła katolickiego. Postawmy sobie pytanie: w jaki sposób wypędzenie przekupniów ze świątyni może odnosić się do Kościoła? Potępienie innych byłoby tu i za łatwe i moglibyśmy się pomylić. Przede wszystkim to ja i ty powinniśmy sobie postawić pytanie, czy będąc w Kościele i jednocześnie dopuszczając się różnych grzechów, nie przemieniamy Kościoła w jaskinię zbójców.

I jakby to było dobrze, gdybyśmy przynajmniej ja i ty zapragnęli takich odwiedzin w swojej duszy rozgniewanego, ale kochającego Pana Jezusa z biczem w ręku. Bo warto przynajmniej od czasu do czasu zobaczyć sakrament pokuty jako takie właśnie przyjście do mojej duszy Pana Jezusa w ręku. „Panie Jezu, zrób porządek w mojej duszy, która przecież ma być Twoją świątynią; zrób porządek we mnie, który przecież jestem częścią Twojego Kościoła. Powyrzucaj z mej duszy to wszystko, co się Tobie nie podoba. Przywróć jej prawdziwą świątynność. Niech wszystko w moim życiu będzie na Twoją chwałę!”

o. Jacek Salij OP